

Sygn. akt VII K 452/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: Agnieszka Chojnacka, Lena Błaszczczyńska

Prokurator Rafał Matusiak, Jakub Bętkowski

po rozpoznaniu w dniach 16.12.2015 r., 16.03.2016 r., 25.04.2016 r., 24.06.2016 r. sprawy D. S., córki Z. i K. z domu T., urodzonej (...) w K.

oskarżonej o to, że:

w dniu 20 czerwca 2013 roku w biurze A. w P. ul. (...) przerobiła listę uczestników szkolenia kosmetycznego konsultantów A. w ten sposób, że na liście uczestników sporządzonej w trakcie szkolenia przeprowadzonego przez siebie w biurze A. w P. dopisała dane konsultantek nieuczestniczących w szkoleniu tj. J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M. i P. W., a następnie tak przerobioną listą z podrobionymi podpisami w/ wym. konsultantek posłużyła się przedkładając ją w siedzibie A. (...). Sp. z o.o.

tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonej D. S. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk orzeka od oskarżonej na rzecz Funduszu Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem świadczenia pieniężnego;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. M. kwotę 704,48 (siedemset cztery złote czterdzieści osiem groszy) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w postępowaniu sądowym;
4. zasądza od oskarżonej D. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 (jeden tysiąc) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, zwalniając ją z ponoszenia tych kosztów w pozostałym zakresie.

Sygn. akt VII K 452/15

UZASADNIENIE

W czerwcu 2013 roku do menadżera w firmie A. - L. R. zadzwoniła lider konsultantów - A. M. i zapytała czy jej konsultantki będą mogły skorzystać z rabatów za udział w szkoleniu prowadzonym przez kosmetyczkę - oskarżoną D. S., mimo że faktycznie nie wezmą w nim udziału. W związku z tą prośbą L. R. zadzwoniła do okręgowego menadżera sprzedaży - J. L. (1), gdyż nie miała numeru telefonu do oskarżonej. Następnie J. L. (1) odzwoniła do L. R. i przekazała jej, że D. S. wyraziła na to zgodę i aby podać oskarżonej nazwiska tych konsultantów. Wtedy A. M. podyktowała nazwiska konsultantów L. R.. Ta ostatnia spisała je na kartce, którą zostawiła na biurku w biurze firmy (...)

w dniu szkolenia tj. 20 czerwca 2013 roku.

/zeznania L. R. – k 25-26, k. 191-194;

częściowo zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v./

W dniu 20 czerwca 2013 roku w biurze firmy A. w P., przy ulicy (...) zorganizowane było szkolenie dla konsultantek tej firmy.

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

Szkolenie to prowadziła kosmetyczka - oskarżona D. S..

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

zeznania A. S. (2) – k. 32v., k. 209v.-210v.;

zeznania D. J. (1) – k. 56-57, k. 212v.-213;

zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v.;

zeznania M. R. – k. 72-73 k. 215-215v.;

zeznania A. M. – k. 81, k. 247-248;

zeznania P. A. – k. 210v.-211;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

W szkoleniu uczestniczyły 3 osoby tj. E. K., P. A., A. S. (2). D. S. przekazała im w trakcie szkolenia listę obecności z pustymi rubrykami. Wskazani uczestnicy wpisywali swoje dane na liście uczestników szkolenia pod. Lp. 1-3 i następnie podpisywali się.

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

zeznania A. S. (2) – k. 32v., k. 209v.-210v.;

zeznania E. K. – k. 33v., k. 208v.-209v.;

zeznania P. A. – k. 52, k. 210v.-211;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

We wskazanym szkoleniu nie uczestniczyli: J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M., P. W..

/zeznania Ł. M. – k. 18, k. 190-190v.;

zeznania A. M. – k. 22-23 k. 247-248;

zeznania A. T. (1) – k. 28, k. 188v.-189;

zeznania E. K. – k. 33v., k. 208v.-209v.;

zeznania J. T. – k. 35, k. 188-188v.;

zeznania M. N. – k. 40, k. 186v.-187;

zeznania P. W. – k. 45, k. 189-190;

zeznania P. N. – k. 50, k. 211v.-212;

zeznania A. S. (1) – k. 66v., k. 187-187v./

Pomimo tego po zakończonym szkoleniu D. S. zabrała listę i dopisała na niej nazwiska, imiona, nr personalny i adres J. T., A. T. (2), A. S. (1), M. N., Ł. M., P. W..

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

protokół pobrania materiału porównawczego – k. 19, k. 30, k. 37, k. 42, k. 47, k. 58, k. 64, k. 69, k. 74, k. 82, k. 84;

materiał porównawczy – k. 20, k. 31, 38, k. 43, k. 48, k. 59, k. 65, k. 70, k. 75, k. 83, k. 85, k. 238-240;

opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i podpisów – k. 112-126, k. 242-245, k. 253-259

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

Po odbytym szkoleniu w dniu 20 czerwca 2013 roku wieczorem, J. L. (1) zadzwoniła do L. R. i poinformowała ją, że P. W. nie było na szkoleniu a musi takie szkolenie mieć ukończone. Wtedy L. R. skontaktowała się z P. W., która wyraziła zgodę aby wpisać ją na listę uczestników szkolenia. O tym że P. W. wyraziła na to zgodę, L. R. poinformowała J. L. (1) telefonicznie.

/zeznania L. R. – k. 191-194;

zeznania J. L. (1) – k. 213v.-214v.,

częściowo zeznania P. W. – k. 45, k. 189-190/

Następnie nieznaną osobą podpisała się za J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M., P. W..

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

zeznania Ł. M. – k. 18, k. 190-190v.;

protokół pobrania materiału porównawczego – k. 19, k. 30, k. 37, k. 42, k. 47, k. 58, k. 64, k. 69, k. 74, k. 82, k. 84;

materiał porównawczy – k. 20, k. 31, 38, k. 43, k. 48, k. 59, k. 65, k. 70, k. 75, k. 83, k. 85, k. 238-240;

zeznania A. T. (1) – k. 28, k. 188v.-189;

zeznania J. T. – k. 35, k. 188-188v.;

zeznania M. N. – k. 40, k. 186v.-187;

zeznania P. W. – k. 45, k. 189-190;

zeznania A. S. (1) – k. 66v., k. 187-187v.;

opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i podpisów – k. 112-126, k. 242-245, k. 253-259;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

D. S. wpisała na listę uczestników szkolenia wskazane osoby, które faktycznie nie brały w nim udziału na prośbę J. L. (1), z którą wcześniej rozmawiała na ten temat. Dane tych osób spisała z kartki pozostawionej jej przez L. R..

/zeznania L. R. – k 25-26, k. 191-194/

Podczas szkoleń była zasada, iż każdy z uczestników wpisywał się na nią sam i następnie podpisywał się.

/zeznania A. M. – k. 22-23, k. 247-248;

zeznania L. R. – k 25-26, k. 191-194;

zeznania A. S. (2) – k. 32v., k. 209v.-210v.;

zeznania E. K. – k. 33v., k. 208v.-209v.;

zeznania D. J. (2) – k. 56-57, k. 212v.-213;

zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v.;

zeznania M. R. – k. 72-73 k. 215-215v./

Z udział w szkoleniu konsultantki płaciły kwotę 35 złotych.

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

zeznania A. M. – k. 22-23, k. 247-248;

zeznania A. T. (1) – k. 28, k. 188v.-189;

zeznania P. W. – k. 45, k. 189-190;

zeznania D. J. (2) – k. 56-57, k. 212v.-213;

zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v.;

zeznania M. R. – k. 72-73 k. 215-215v.;

zeznania J. T. – k. 188-188v.;

zeznania L. R. – k. 191-194;

zeznania A. S. (2) – k. 209v-210v./

Po odbytym szkoleniu, konsultantki uzyskiwały prawo do korzystania z rabatowych kuponów poszkoleniowych. Upoważniały one do zakupu zestawów w promocyjnych cenach.

/lista uczestników szkolenia – k. 13;

zeznania L. R. – k 25-26, k. 191-194;

zeznania P. W. – k. 45, k. 189-190;

zeznania D. J. (2) – k. 56-57, k. 212v.-213;

zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v.;

zeznania M. R. – k. 72-73 k. 215-215v.;

zeznania J. T. – k. 188-188v.;

zeznania A. S. (2) – k. 209v.-210v.;

zeznania P. A. – k. 210v.-211;

zeznania A. M. – k. 246-248;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

Po zakończonym szkoleniu D. S. zabrała listę uczestników szkolenia i przedstawiła ją w centrali firmy (...).

/zeznania A. M. – k. 22-23, k. 247-248;

zeznania L. R. – k 25-26, k. 191-194;

zeznania D. J. (2) – k. 56-57, k. 212v.-213;

zeznania J. L. (1) – k. 62, k. 213v.-214v.;

zeznania M. R. – k. 72-73, k. 215-215v.;

wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138, k. 185-186, k. 187v., k. 188v., k. 216-216v./

Oskarżona nie była dotychczas karana.

/dane o karalności – k. 132/

D. S. ma 59 lat. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Z zawodu jest charakteryzatorką. Obecnie przebywa na rencie. Uzyskuje miesięczny dochód w kwocie 890 złotych. Jest mężatką. Nie posiada nikogo nas swoim utrzymaniu. Nie ma majątku.

/dane osobo – poznawcze – k. 184v./

Przesłuchana w charakterze podejrzanej D. S. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż w okresie od 1992 roku do 2013 roku pracowała w A. (...) (...) jako trener szkoleń kosmetycznych. Z uwagi na ich ilość D. S. nie pamiętała okoliczności szkolenia w dniu 20 czerwca 2016 roku, które odbywało się w P.. Oskarżona wyjaśniła, iż przed szkoleniem otrzymywała listę konsultantek, które miały uczestniczyć w szkoleniu. Ze względu na różny charakter pisma konsultantów bardzo często dane konsultantek były wpisywane przez nią a podpisy konsultantki składał same. Był to normalny proceder, który przez wiele lat dotyczył wszystkich okręgów w Polsce, gdzie kosmetyczki wypełniały listy i dawały je do podpisu konsultantkom. D. S. wskazała, że nigdy nie podpisała się za żadną konsultantkę. Oskarżona ponadto wyjaśniła, iż na liście obecności z dnia 20 czerwca 2013 roku to ona nakreśliła imiona, nazwiska, numery personalne i adresy konsultantek: T., T., S., N., M. i W.. D. S. nie znała tych osób. Te dane zostały jej dostarczone na szkoleniu przez któregoś z menagerów wyżej wymienionego biura. Oskarżona nie była w stanie powiedzieć przez kogo. Oskarżona wyjaśniła, iż podpisy konsultantek nie są nakreślone przez nią i nie wie kto podpisał się na liście. Po rozpoczęciu szkolenia lista leżała na Sali do dyspozycji osób uczestniczących w szkoleniu. Z tego co pamiętała oskarżona, w biurze w P. bywał spory ruch, wchodziły osoby z zewnątrz po odbiór przesyłek, przychodziły osoby podpisać umowy, ponadto na Sali w trakcie szkolenia mogły być liderki czy managerowie, które nie były wpisywane na listę szkolenia. Lista wypisywana była m. in. z uwagi na to, że osoby uczestniczące w szkoleniu otrzymywały możliwość zakupu kosmetyków w promocyjnej cenie.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 137-138/

Także przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła: „Dnia 20.06.2013 r. prowadziłam szkolenie na ul. (...) w biurze A.. Wypełniłam listę szkoleniową z danymi konsultantek, które zostały mi przedłożone

w biurze ale nie podpisywałam jej ani jej nie przerobiłam. Byłam zobowiązana do wypełnienia listy z imieniem i nazwiskiem, adresem i numerem konsultantów wskazanych mi przez okręgowych menadżerów, liderów, koordynatorów. Ja ich osobiście nie znałam. To są osoby, które ja widzę jeden albo dwa razy na szkoleniach. Te wszystkie osoby pracują

w jednym okręgu numer (...) w P. Jak ja przychodzę na salę szkoleniową te kartki z danymi konsultantów czekają już na moim stole. Są one tam doniesione przez tych menadżerów i liderów. Te kartki nie są podpisywane przez menadżerów i liderów. Nie wiem od kogo są te osoby. To znaczy chcę doprecyzować, to nie jest kilka kartek, tylko te wszystkie nazwiska są skumulowane na jednej kartce. To znaczy w zasadzie ja nie jestem w stanie sobie przypomnieć czy to było na jednej kartce czy na większej ilości kartek. W oparciu o tą kartkę bądź kartki ja przepisuję dane konsultantów na listę uczestników szkolenia. Jeżeli zdarzy się tak, że jacyś konsultanci przyjdą wcześniej przed rozpoczęciem szkolenia to wtedy ja ich proszę żeby sami wpisali się na listę a na tych kartkach ja odhaczam, że te osoby są już wpisane na listę. Pozostałe osoby ja z tych kartek wpisuję na listę zostawiając oczywiście pustą rubrykę podpis, w której podpisują się uczestnicy, konsultanci. Ja rozpoczynam szkolenie a listę puszczałam wśród uczestników żeby się podpisali. To nie wygląda tak jak

w szkole, że ja odczytuje listę i sprawdzam listę obecności. Ja prowadząc zajęcia, lista sobie krąży, nie wiem gdzie ona się w danym momencie znajduje. Biuro A. jest otwarte dla innych osób, które w tym samym czasie przychodzą do biura, odbierają paczki, robią zakupy, załatwiają inne sprawy. Szkolenie odbywa się w biurze, nie na osobnej sali wykładowej. W miejscu gdzie jest to szkolenie cały czas kręcą się inne osoby, które załatwiają inne sprawy. Po zakończonym szkoleniu ja muszę taką listę odebrać od uczestników i wysłać ja za pośrednictwem poczty do W. do biura obsługi konsultantów. Jak znajdę listę, którą odłożyli konsultanci ja nie sprawdzam ile osób i które podpisały się na tej liście. Ja nie wnिकam też w takie sytuacje jeżeli było kilka osób na szkoleniu, przykładowo miało być 10

a było ich faktycznie mniej, to ja nie sprawdzam czy podpisy są w większej ilości niż faktycznie było uczestników. Ja nie weryfikuję podpisów na liście z faktyczną obecnością uczestniczących konsultantów. Biorę listę, wkładam do koperty i wysyłam do W.. Uczestnictwo w szkoleniach jest bowiem przywilejem dla konsultantów i korzyścią materialną gdyż dostawali oni za uczestnictwo bony do wykorzystania na produkty firmy rzędu 200-300 zł. Firma wprowadziła dla konsultantów możliwość uczestniczenia tylko raz

w roku w takim szkoleniu. Dlatego też wcześniej nie było takich sytuacji przez okres 20 lat żeby ktoś zgłaszał zastrzeżenia, że był umieszczony na liście uczestników szkolenia. Reasumując chcę jeszcze raz powiedzieć, że ja nie zaprzeczam, że listy konsultantów, uczestników szkolenia z ich danymi zostały sporządzone przeze mnie, natomiast absolutnie kwestionuję to abym w rubryce przeznaczonej na podpisy uczestników szkolenia podpisywała się za uczestników i nie mam żadnej wiedzy kto mógł to zrobić. Jeżeli chodzi o kartki przygotowywane przez menadżerów i liderów, które czekają na mnie na początku szkolenia

z danymi osób, które mają uczestniczyć w tym szkoleniu są niszczone. One nie są nigdzie archiwizowane. U nas w firmie konsultant to jest najniższe stanowisko. Nad konsultantem wtedy kiedy pracowałam w firmie A. był lider bądź koordynator, który typował osoby do szkolenia. To on typował daną osobę do swojej grupy i jemu zależało na tym aby taka osoba była przeszkolona. Liderzy i koordynatorzy przesyłali nazwiska konsultantów, którzy mieli uczestniczyć w szkoleniu do głównego menadżera okręgu 191 a następnie ten menadżer organizował szkolenie, dzwonił do mnie, mówił, że tego i tego dnia będę miała szkolenie

z konsultantami. On mi nie wskazywał nazwisk osób, uczestników. Jak ja przyjeżdżałam do biura szkolić konsultantów to tam już na mnie czekała kartka bądź kartki z danymi osób, które miały uczestniczyć w szkoleniu. One były przesyłane albo faksem albo mailem, albo osobiście były przyniesione do biura przez koordynatorów, liderów, czasami przez głównego menadżera. Ja nie wiedziałam od kogo dana lista pochodzi. Tam nie było podpisu, pieczętki. To jest ta lista sporządzona przeze mnie w dniu 20.06.2013 r. W większości to jest moje pismo. Pod pozycjami 1-3 rubryki zostały wypełnione bezpośrednio przez uczestników szkolenia. Od pozycji 4-9 oraz nagłówki nad listą zostały napisane

przeze mnie. Poza rubryką podpis konsultantki. Rubryki z pozycji 1-3 zostały wypełnione przez uczestników gdyż tak jak mówiłam te osoby widocznie musiały być wcześniej zanim zaczęło się szkolenie. Moje wynagrodzenie nie było zależne od ilości osób uczestniczących w szkoleniu. Ja też nie byłam organizatorem tego szkolenia. Liczba uczestników szkolenia nie wpływała w żaden sposób na moje dodatkowe wynagrodzenie, dodatkowe premie, dodatkowe bonusy, rabaty, czy też inne nagrody rzeczowe. Nie miałam żadnych korzyści finansowych i pozafinansowych, które zależne by były od ilości uczestników. Nawet jakby nikt się nie stawił na szkolenie dostawałam wynagrodzenie ale ono wtedy było już niższe. Nawet jak na szkolenie przysłała jedna osoba ja je prowadziłam i dostawałam wynagrodzenie.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 185-186/

Ponadto oskarżona wyjaśniła: „Lista na której brakowało podpisów konsultantów też była przeze mnie wysyłana do biura obsługi konsultantów w W.”.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 187v./

Nadto D. S. wyjaśniła: „Faktycznie było tak, że uczestnicy szkolenia niezależnie od tego czy brali udział w szkoleniu czy nie ale zostali na nie zgłoszeni musieli pokryć koszty szkolenia w kwocie 35 zł. Po szkoleniu uczestnik otrzymywał kupon (bon), który uprawniał go do zakupu 6 zestawów kosmetyków w obniżonej cenie. Taki bon był ważny pół roku. Ten bon miał formę ulotki, na której były zaprezentowane poszczególne zestawy z ich wartością i z ceną po bonifikacie. Co do zasady ja takie bony wręczałam po szkoleniu uczestnikom ale w 2013 r. była już taka praktyka, że dodatkowo jeszcze były wysyłane na maila a ponadto znajdowały się na stronie internetowej A.. Żeby skorzystać z takiego bonu trzeba było uiścić kwotę 35 zł. Udział w szkoleniu wynikał z podpisu na liście. Kwotę 35 zł wpłacało się po 2-3 tygodniach od zakończenia szkolenia. Ta kwota była doliczana do faktury konsultantowi, na której były też inne pozycje dotyczące zamówionych przez niego towarów. Konsultant jest osobą, która sprzedaje towar klientowi i sam korzysta z towarów A.. Im większe ma zamówienia tym uzyskuje większe upusty na zakup towarów dla siebie”.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 188v./

Na rozprawie w dniu 16 marca 2016 roku oskarżona wyjaśniła: „Przyłączam się do wniosku mojego obrońcy uważam, że biegły powinien uzupełniająco opiniować, gdyż powinien odnieść się do kwestii sporządzenia przez niego opinii bez pobrania próbek ode mnie mojego pisma. Opierał się bowiem jedynie na podstawie wniosku złożonego w biurze paszportowym oraz o dowód osobisty. Dlatego też powinien wypowiedzieć się, czy dla treści opinii i wniosków końcowych mogłoby mieć znaczenie pobranie ode mnie pisma. Ponadto chcę jeszcze podnieść, że to, że na liście obecności ja wpisałam imiona, i nazwiska, numer personalny i adres, czyli dokładnie te dane, które podają mi liderzy, bądź okręgowi menagerowie prowadzący szkolenie wskazując jacy uczestnicy będą brali udział, nie dokonując jednocześnie podpisów za uczestników szkolenia nie popełniłam żadnego przestępstwa. Ja nie wiem kto się podpisał w rubryce podpis konsultantki. Dawniej na listach obecności nie było rubryki podpis konsultantki. Ja nie miałam żadnej korzyści z tego, że do listy były dopisywane osoby, które nie brały udziału w szkoleniu. Najprawdopodobniej wyglądało to tak, że po tym jak osoby które były jeszcze przed rozpoczęciem szkolenia i one się wpisały i podpisały ja dopisałam pozostałych uczestników z kartki z nazwiskami zostawionej przez panią R. dla mnie i odłożyłam tą listę na bok. Żeby osoby z tej kartki po przyjeździe na szkolenie uzupełniły swój podpis. Z racji dużej liczby szkoleń ja teraz już nie pamiętam czy te osoby doszły i złożyły podpisy. Ja listy osób które danego dnia miały uczestniczyć w szkoleniu bardzo często dostawałam mailem, SMS-em od liderów i managerów. Nie pamiętam czy w dniu 20 czerwca 2013 roku było więcej uczestników szkolenia niż trzy osoby. Lista obecności była zawsze przez mnie przesyłana za pośrednictwem poczty do centrali w W.. Mnie zależało, żeby szybko wysłać listę do W. by osoby uczestniczące w szkoleniu mogły korzystać z rabatów. Ja nigdy nie podpisałabym się za nikogo na liście, gdyż po pierwsze mieliśmy również szkolenia w tym zakresie, że byłoby to przestępstwo. Ponadto ja jestem osoba praworządna i nigdy nie pozwoliłabym sobie na takie zachowanie. Dlatego też proszę o tą uzupełniającą opinię grafologa, aby całkowicie wyeliminować moją osobę z zarzutu sfalszowania dokumentu. Nie pamiętam kiedy dokładnie wysyłałam listę obecności z 20 czerwca 2013 roku do centrali

w W.. Natomiast kiedy zabierałam listę z biura to podpisy musiały być uzupełnione, bo mnie się nie mieści w głowie, by ktoś to podpisał w W., bo po co. Jednoznacznie nie mogę jednak odpowiedzieć czy te podpisy były jak wysyłałam listę do W.. Teoretycznie powinny być. Wydaje mi się jednak, że te podpisy musiały być na tej liście jak zabierałam ja z biura. Nie pamiętam czy 20 czerwca 2013 roku robiłam przerwę w trakcie szkolenia. Istotne jest to, że biuro A. mieści się w jednym małym pomieszczeniu

i w trakcie szkolenia oprócz uczestników mogą przewijać się inne osoby. A ja nie mam listy cały czas przy sobie, a jednocześnie w trakcie szkolenia mam wystawioną dużą ilość kosmetyków. Ponadto ja chodzę po sali prezentuje produkty. Nie siedzę w jednym miejscu. Takie szkolenia trwały około 3-4 godzin. W tym czasie każdy może wynieść tą listę i przynieść z powrotem”.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 216-216v./

Sąd ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie oparł się na osobowym i nieosobowym materiale dowodowym w postaci: zeznań świadków: L. R., P. W., J. L. (1), A. S. (2), D. J. (2), M. R., A. M., P. A., E. K., Ł. M., A. T. (1), J. T., M. N., A. S. (1), wyjaśnień oskarżonej, listy uczestników szkolenia, protokołach pobrania materiału porównawczego, materiałach porównawczych, opiniach biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i podpisów.

Jeżeli chodzi o osobowy materiał dowodowy co do zasady koresponduje on ze sobą i wzajemnie się uzupełnia, dlatego też zasługuje na obdarzenie go walorem wiarygodności. Istnieją wprawdzie w powyższej ocenie wskazanego materiału dowodowego niewielkie odstępstwa, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Sąd czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie pozytywnie ocenił również pisemne i ustne opinie biegłego z zakresu badania porównawczego pisma ręcznego i podpisów A. C.. Opinie te są pełne, jasne i brak w nich sprzeczności. Nie budzą one także zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Dlatego były one podstawą ustaleń faktycznych w zakresie nimi objętych. Ponadto opinie są obszerne, klarowne, rzeczowe i odpowiadają na istotne dla rozstrzygnięcia pytania. W tym zakresie opinie biegłego są jednoznaczne, dlatego też dla Sądu stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy, w oparciu o który poczyniono kluczowe dla sprawy ustalenia faktyczne.

Ponadto Sąd pragnie zauważyć, iż nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie w postaci: listy obecności uczestników szkolenia, protokołów pobrania materiału porównawczego, materiałów porównawczych, danych o karalności nie był podczas postępowania kwestionowany przez strony i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność.

W niniejszej sprawie stan faktyczny praktycznie nie nasuwa większych wątpliwości. Jedyne rozbieżności pojawiają się w kwestii motywów jakimi kierowała się oskarżona dopuszczając się zarzucanego jej czynu.

Na początek Sąd wskaże na istotne okoliczności sprawy co do których materiał dowodowy jest bezsporny.

Po pierwsze w szkoleniu w dniu 20 czerwca 2013 roku uczestniczyły trzy osoby tj. E. K., P. A., A. S. (3), a szkolenie było prowadzone przez oskarżoną D. S..

Po drugie w szkoleniu nie uczestniczyli: J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M., P. W..

Po trzecie poz. Lp. od 1 do 3 na liście szkolenia we wszystkich rubrykach zostały wypełnione przez faktycznych uczestników szkolenia tj. E. K., P. A., A. S. (3). Wskazani uczestnicy podpisali się też w rubryce „podpis konsultantki”.

Po czwarte poz. Lp od 4 do 9 zostały wypełnione w rubrykach: „nazwiska”, „imię”, „nr personalny”, „adres” przez oskarżoną D. S.. Uzupełniła ona te rubryki po wpisaniu danych i podpisaniu się przez E. K., P. A., A. S. (3).

Po piąte w rubryce „podpis konsultantki” Lp. od poz. 4 do 9 istnieją nieautentyczne podpisy. Nieautentyczne podpisy w rubryce przeznaczonej na „podpis konsultantki” nie zostały wykonane przez D. S.. Wynika to nie tylko wyjaśnień oskarżonej. Znajduje to również potwierdzenie w opiniach biegłego z zakresu ekspertyzy pisma ręcznego i podpisów. Wskazuje on, iż nieautentyczne podpisy nie wykazują zgodności z cechami widocznymi w jednobrzmiących zapisach podpisowych kreślonych własnoręcznie przez D. S., co na gruncie podstawionego materiału porównawczego uzasadnia wnioski o wyłączenie wykonawstwa przez tą osobę.

Jedynie wątpliwości jakie pojawiły się w niniejszej sprawie dotyczą tego, czym kierowała się oskarżona uzupełniając listę uczestników szkolenia o dane osób, które faktycznie w tym szkoleniu nie uczestniczyły.

Sąd w tym zakresie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, iż była zobowiązana do wypełnienia listy z imieniem i nazwiskiem, adresem i numerem konsultantów wskazanych przez okręgowych menedżerów, liderów, koordynatorów. Tym samym oskarżona starała się zasugerować, iż to firma nakładała na nią obowiązek wpisania wszystkich potencjalnych uczestników szkolenia, zgłoszonych przez okręgowych menedżerów, liderów, koordynatorów, niezależnie od tego czy faktycznie brali oni w nim udział.

Wyjaśnienia te nie zasługują na wiarę po pierwsze dlatego, że są sprzeczne z pozostałymi wyjaśnieniami D. S.. Na poszczególnych etapach podawała ona bowiem różne motywy swoje go zachowania. Wskazała, że przed szkoleniem otrzymywała listę konsultantek, które miały uczestniczyć w szkoleniu. Ze względu na różny charakter pisma konsultantów bardzo często dane konsultantek były wpisywane przez nią a podpisy konsultantki składały same. Był to normalny proceder, który przez wiele lat dotyczył wszystkich okręgów w Polsce, gdzie kosmetyczki wypełniały listy i dawały je do podpisu konsultantkom. Innym razem wskazała, że trzy pierwsze osoby wpisały się same bo widocznie wcześniej przyszły. Gdzie zatem ma się teoria, że miał być jednolity charakter pisma. Podczas jednych z kolejnych wyjaśnień wskazała natomiast, że po wpisaniu się trzech uczestników szkolenia ona uzupełniła listę pozostałymi kandydatami, aby po tym jak przyjdą na szkolenie tylko się podpisały. Czyli z kontekstu tej wypowiedzi wynika, że miało to jedynie usprawnić wpisywanie się na listę, osobom które przyjdą później a nie dlatego, że wymagała tego firma, jednolitość charakteru pisma czy też z innych wydumanych powodów.

Nie są też wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej, iż normalnym procederem istniejącym we wszystkich okręgach było to, że kosmetyczki same wypełniały listy i dawały je do podpisu konsultantkom.

Wyjaśnienia oskarżonej w powyższym zakresie są zupełnie odosobnione i nie znajdują oparcia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W oparciu o zgodne i jednolite zeznania całej grupy świadków tj. A. M., L. R., A. S. (2), E. K., D. J. (2), J. L. (1), M. R., ustalono, iż podczas szkoleń była zupełnie inna zasada, niż ta którą w sposób nieudolny starała się przeforsować D. S.. Wszyscy wskazani świadkowie wskazali iż każdy z uczestników szkolenia wpisywał się na listę sam i następnie podpisywał się. To była właśnie zasada która obowiązywała we wszystkich okręgach podczas szkoleń.

Ponadto wbrew twierdzeniom oskarżonej pierwsze osoby nie wpisywały się same z tego powodu, że wcześniej przyszły. Jak zeznały A. S. (2) i E. K. to oskarżona sama na początku szkolenia podała listę uczestnikom by się wpisali. Następnie uczestnicy szkolenia dalej ją sobie przekazywali. Tym samym wpisali się oni sami bo tak zdecydowała oskarżona a nie dlatego, że wcześniej przyszli. Powstaje w tym miejscu pytanie, gdzie wtedy była troska D. S. o jednolity charakter pisma na liście obecności. Ponadto zeznania E. K. pozwoliły na ustalenie, że uczestnicy szkolenia zaczęli wpisywać się na listę po tym jak ono się rozpoczęło a więc po krótkim rozpoznaniu. Tym samym nie bronią się twierdzenia oskarżonej, że wpisali się oni bo przyszli wcześniej, czyli rzekomo mieliby się wpisać przed rozpoczęciem szkolenia.

Wskazane zgodne zeznania A. S. (2) i E. K. pozwalają też na zaniegowanie twierdzeń oskarżonej, iż dokonała ona wpisu uczestników szkolenia od poz. 4 do 9 po wpisaniu się na listę pierwszych trzech osób, aby pozostałe osoby które przyjdą później tylko się podpisały. Nie mogła ona tego zrobić w ten sposób, gdyż przekazała listę uczestnikom do wpisywania się w momencie rozpoczęcia szkolenia. Tym samym nie można przyjąć aby jednocześnie prowadziła

szkolenie i uzupełniała listę uczestników szkolenia. Dlatego też nie można dojść do innych ustaleń jak tylko do tych, że D. S. uzupełniła listę już po zakończeniu szkolenia, kiedy doskonale wiedziała, że osoby spod poz. 4-9 nie brały w nim udziału.

Tym samym Sąd doszedł do zupełnie innych ustaleń, niż wskazanych przez oskarżoną. W ocenie Sądu D. S. miała pełną świadomość, że J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M., P. W. nie będą uczestniczyli w szkoleniu prowadzonym przez nią w dniu 20 czerwca 2013 roku. Pomimo tego wpisała ona ich na listę na prośbę okręgowych menedżerów, liderów, koordynatorów. Konsultantki bowiem za udział w szkoleniu mogły zakupić kosmetyki po bardzo atrakcyjnych cenach. Oskarżona uczyniła zadość tej prośbie, czyniąc w ten sposób uprzejmość nieobecnym uczestnikom szkolenia.

Do powyższej konstatacji doprowadziły Sąd nie tylko niezasługujące na wiarę, z powodów wskazanych powyżej wyjaśnienia oskarżonej. Ponadto Sąd miał w tym zakresie przede wszystkim na uwadze zeznania L. R.. Jest ona osobą obcą dla oskarżonej i nie ma żadnego powodu aby bezpodstawnie ją pomawiać o zachowania które nie miały miejsca. Ponadto zeznania L. R. znajdują swoje uzupełnienie w pozostałym materiale dowodowym.

Menadżer w firmie (...) zeznała, iż zadzwoniła do niej A. M. i zapytała czy jej konsultantki będą mogły skorzystać z rabatów za udział

w szkoleniu, mimo że faktycznie nie wezmą w nim udziału. W związku z tym zapytaniem L. R. zadzwoniła do okręgowego menadżera sprzedaży - J. L. (1). Nie dzwoniła do oskarżonej bo nie miała do niej numeru telefonu. J. L. (2) zadzwoniła w tej sprawie do D. S.. Oskarżona w rozmowie z J. L. (1) wyraziła zgodę na dopisanie nie biorących udział w szkoleniu konsultantów na listę uczestników szkolenia. Taką też informację J. L. (1) przekazała L. R.. Powiedziała ponadto L. R., że oskarżona prosiła żeby podać dane tych osób. Następnie A. M. podała te dane L. R., która spisała je na kartce. Kartkę tą L. R. zostawiła oskarżonej w dniu szkolenia, w biurze A., na biurku. Ponadto już po szkoleniu zadzwoniła do L. R. - J. L. (1) i poinformowała ją, że P. W. nie było na szkoleniu a musi być. Wtedy L. R. skontaktowała się z P. W., która wyraziła zgodę aby wpisać ja na listę uczestników szkolenia. O tym że P. W. wyraziła na to zgodę, L. R. poinformowała J. L. (1) telefonicznie. Zeznania te potwierdzają, że D. S. przerabiała listę uczestników szkolenie po jakim czasie od jego zakończenia. Ponadto przynajmniej co do części osób wiedziała, że nie będą one brały udziału w szkoleniu, jeszcze przed jego rozpoczęciem.

Zeznania L. R. częściowo potwierdziła J. L. (1). Wskazała ona bowiem, iż dzwoniła do niej L. R. z informacją, że P. W. nie będzie mogła uczestniczyć w szkoleniu i dlatego ma prośbę aby tą konsultantkę dopisać do listy.

O wykonanie tej przysługi J. L. (1) poprosiła oskarżoną w rozmowie telefonicznej. Jednocześnie J. L. (1) wskazała, że oskarżona czyniąc zadość tej prośbie zrobiła to tylko z dobrego serca, czyniąc tym samym przysługę P. W.. Nikt inny poza dopisaną konsultantką nie miał korzyści z dopisania uczestnika do listy. J. L. (1) zeznała ponadto, że cała sprawa zaczęła się od A. M., która przekazała L. R. listę z nazwiskami konsultantek, które pod nią podlegały, a które nie mogły wziąć udziału w szkoleniu 20 czerwca 2013 roku. A. M. poprosiła wtedy L. R. aby dopisać te konsultantki do listy uczestników szkolenia. Kartka z nazwiskami tych konsultantek L. R. zostawiła oskarżonej w biurze A., na biurku.

Pomiędzy zeznaniami L. R. a zeznaniami J. L. (1) pojawiała się rozbieżność w zakresie tego, kto załatwiał z oskarżoną kwestię wpisu na listę uczestników szkolenia konsultantek podlegających pod A. M.. J. L. (1) zeznała bowiem przeciwnie do zeznań L. R., że ta ostatnia nie kontaktował się z nią w sprawie dopisania na listę uczestników szkolenia konsultantek A. M.. Kontaktowała się z nią jedynie w sprawie P. W..

W zakresie powyższych rozbieżności Sąd dał wiarę zeznaniom L. R.. Po pierwsze kwestia dopisywania na listę uczestników szkolenia - nieobecnych konsultantów lepiej zapadła w pamięci L. R.. Jak bowiem zeznała J. L. (1) nie pamiętała ona tych sytuacji. Przypomniała jej o nich dopiero L. R.. Ponadto L. R.

w sposób logiczny wytłumaczyła dlaczego to J. L. (1) a nie ona załatwiała te sprawy z oskarżoną. Jak wskazała bowiem L. R. nie miała ona numeru telefonu do D. S.. Potwierdziła to tak naprawdę pośrednio w swoich zeznaniach J. L. (1), podnosząc iż w sprawie P. W. pomimo tego, że była ona konsultantką L.

R., ta ostatnia kontaktowała się z nią, gdyż jej sprawa wypłynęła wieczorem już po szkoleniu. Tym samym J. L. (1) potwierdziła, że L. R. nie miała kontaktu do D. S., inaczej sama zadzwoniłaby w sprawie P. W.. Oznacza to wprost, że to J. L. (1) musiała także rozmawiać telefonicznie z oskarżoną przed szkoleniem w sprawie dopisania na listę konsultantek A. M.. Nie sposób bowiem przyjąć aby bez wcześniejszej rozmowy z D. S. i wyrażenia przez nią zgody na dopisanie uczestników szkolenia, L. R. zostawiła kartkę z nazwiskami konsultantek. Przecież oskarżona nawet nie wiedziałaby po co ta kartka.

Wskazane powyżej okoliczności znajdują swoje potwierdzenie w zeznaniach P. W.. Świadek ten przyznała, że nie uczestniczyła w szkoleniu w dniu 20 czerwca 2013 roku. Jednak ponieważ zależało jej na kuponach rabatowych na kosmetyki, uzgodniła ze swoją bezpośrednią przełożoną - L. R., że będzie wpisana na listę uczestników szkolenia.

Wobec zgodnych co do samej kwestii tj. dopisywania na listę uczestników szkolenia konsultantek A. M., zeznań L. R. i J. L. (1) nie zasługują na wiarę zeznawania A. M., że nie prosiła ona aby dokonać wpisu jej konsultantów na listę, mimo że nie mieli oni brać w nim udział. Zeznania A. M. w tym zakresie są odosobnione i pozostają w opozycji do wzajemnie się uzupełniających zeznań L. R. i J. L. (1).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd doszedł do przekonania, że oskarżona jest sprawcą zarzucanego jej czynu.

Reasumując D. S. przerabiając w dniu 20 czerwca 2013 roku listę uczestników szkolenia kosmetycznego konsultantów A. w ten sposób, że na liście uczestników sporządzonej w trakcie szkolenia przeprowadzonego przez siebie w biurze A. w P. dopisała dane konsultantek nieuczestniczących w szkoleniu tj. J. T., A. T. (1), A. S. (1), M. N., Ł. M. i P. W., a następnie tak przerobioną listą z podrobionymi podpisami w/wym. konsultantek posłużyła się, przedkładając ją w siedzibie A. (...). Sp. z o.o. swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 270 § 1 kk.

Nie ulega wątpliwości, że działała on umyślnie, mając pełną świadomość, że wskazane osoby nie uczestniczyły w szkoleniu. Użyła ona jednak przedmiotowej listy jako autentycznej chcąc w ten sposób wykazać, iż konsultanci byli na szkoleniu i mają prawo do uzyskania kuponów zakupu kosmetyków po promocyjnych cenach. Nie podpisała się ona wprawdzie za tych uczestników, jednak nie może być żadnych wątpliwości, iż jej zamiarem było tylko i wyłącznie potwierdzenie faktu uczestnictwa w szkoleniu tych osób.

W art. 115 § 14 kk zawarto definicję legalną dokumentu. Posłużono się w niej dwoma kryteriami, z których jedno dotyczy formy, a drugie – prawnego znaczenia dokumentu. Zgodnie z pierwszym z tych kryteriów, dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji. Z kolei w myśl drugiego, z dokumentem musi być związane określone prawo, bądź też – ze względu na zawartą w nim treść – musi on stanowić dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Aby można było mówić o dokumencie, konieczne jest spełnienie zarówno kryterium formy, jak i kryterium prawnego znaczenia. Tym samym nie ulega wątpliwości iż przedmiotowa lista jako zapisana kartka papieru może być dokumentem. Z listą tą związane było określone prawo. Termin "prawo" rozumieć należy jako uprawnienie do czegoś. W niejszej sprawie było to uprawnienie do zakupu kosmetyków po okazyjnej cenie.

Przestępstwo z art. 270 § 1 kk może być popełnione w formie podrobienia lub przerobienia dokumentu (tzw. fałsz materialny) albo posłużenia się dokumentem podrobionym lub przerobionym.

Dokument jest podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od tej osoby, w imieniu której został sporządzony, zaś przerobiony jest wówczas, gdy osoba nieupoważniona zmienia dokument autentyczny.

D. S. nie podrobiła listy uczestników szkolenia, gdyż to nie ona podpisywała się za osoby będące na liście. Nie może natomiast budzić wątpliwości, że przerobiła ona tę listę, gdyż zmieniła jej autentyczną treść. W mniejszej sprawie lista obecności uczestników szkolenia z dnia 20 czerwca 2013 roku stała się kompletnym dokumentem po tym jak wpisał się na niej i podpisał ostatni z faktycznych uczestników szkolenia pod Lp. 3 tj. A. S. (2). W tym momencie powstał autentyczny dokument.

Następnie tak autentyczny dokument został przerobiony przez oskarżoną która poczyniła na nim swoje dopiski, do czego nie była uprawniona. Tymi dopiskami było wypełnienie pozycji od Lp. 4 do Lp. 9 poprzez uzupełnienie rubryk; „nazwisko”, „imię”, „nr personalny”, „adres”. Tym samym D. S. poprzez nasienie wskazanych dopisków nadała już istniejącemu autentycznemu dokumentowi inną treść, niż pierwotnie posiadaną.

Następnie tak przerobiony dokument podrobiła inna nieznana osoba bądź osoby, poprzez złożenie podpisów w rubryce „podpis konsultantki”. Dopiero tak przerobioną listą z podrobionymi podpisami D. S. posłużyła się przedkładając ją w siedzibie (...) Sp. z o.o.

Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. D. S. nie dała posłuchu normie prawnej, mimo iż miała taką możliwość.

Oceniając iż stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest wiarygodność dokumentu. W niniejszej sprawie została wprowadzie naruszona wiarygodność dokumentu ale trzeba pamiętać, że nie był to dokument o jakimś istotnym znaczeniu. Wiązało się z nim wprowadzie określone prawo, jednak nie był to dokument o jakimś zewnętrznym, dostępnym dla ogółu znaczeniu. Był to jedynie dokument mający znaczenie wewnętrzne w firmie (...) Sp. z o.o.;

- niewielkie rozmiary grożącej szkody. Tak naprawdę firma (...) mogła ponieść szkodę ale tylko w rozumieniu utraconych korzyści. Sprzedałaby bowiem kosmetyki po niższej cenie, niż normalnie obowiązująca. Nie oznacza to jednak, iż nie zarobiłaby na tych kosmetykach. Zarobek oczywiście byłby, tyle że w mniejszej wysokości.

- sposób i okoliczności popełnienia czynu – oskarżona nie planowała sama tego czynu. Dopuściła się go na prośbę innych osób.

- popełnienie przestępstwa umyślnie z zamiarem bezpośrednim, który powstał jednak niejako przypadkowo pod wpływem impulsu – tj. prośby innych osób;

- motywację sprawcy, która w swoim odczuciu działał w celu pomocy konsultantom w uzyskaniu rabatów na kosmetyki. Oskarżona z popełnionego przez siebie przestępstwa nie miała żadnych korzyści.

Mając na uwadze fakt, iż wina i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, Sąd na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie warunkowo umorzył na okres próby wynoszący dwa lata. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika niezbicie, iż okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości i dlatego nawet konsekwentne nie przyznawanie się D. S. do popełnienia zarzucanego jej czynu nie może stanowić przeszkody do skorzystania z tej instytucji. Sąd miał tu także na uwadze, że oskarżona nie była dotychczas karana, nie tylko za przestępstwo nieumyślne, ale również za nieumyślne. Także jej właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia,

w szczególności ustabilizowana sytuacja majątkowa i rodzinna, dają podstawę do przypuszczenia, że oskarżona nie poczyta sobie warunkowego umorzenia za bezkarność

i będzie mimo to przestrzegała porządku prawnego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa.

Ustalając okres próby na dwa lata Sąd miał przede wszystkim na uwadze fakt, iż oskarżona dotychczas nie wchodziła w konflikt z prawem, co może wskazywać na incydentalny charakter czynu.

Na podstawie art. 39 pkt 7 i art. 67 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec D. S. świadczenie pieniężne w wysokości 300 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zdaniem Sądu orzeczone świadczenie pieniężne wraz

z ustalonym okresem próby spowodują, iż D. S. nie będzie miała poczucia, że za swoje niewątpliwie naganne zachowanie, nie poniosła konsekwencji.

W rozpoznawanej sprawie, koniecznym było rozstrzygnięcie, według której ustawy orzekać. Czyn został bowiem popełniony w dniu 20 czerwca 2013 roku. Natomiast wyrok został wydany w dniu 27 czerwca 2016 roku. W międzyczasie tj. w dniu 1 lipca 2015 roku doszło do nowelizacji Kodeksu karnego. Tym samym w niniejszej sprawie pomiędzy popełnieniem przestępstwa a czasem orzekania doszło do zmiany ustawy – Kodeks karny.

Dlatego też wydając wyrok w przedmiotowej sprawie Sąd miał na uwadze treść art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustawą względniejszą dla oskarżonej był Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień orzekania. Sąd miał tutaj na uwadze treść art. 66 § 2 kk. Zgodnie z poprzednim brzmieniem tego przepisu warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności. Natomiast po nowelizacji Kodeksu karnego próg graniczny został podniesiony do kary przekraczającej 5 lat pozbawienia wolności, czyli nowe brzmienie art. 66 § 2 kk jest korzystniejsze. Czyn zarzucany oskarżonej zagrożony jest bowiem karą pozbawienia wolności do lat 5.

Na podstawie § 2 ust. 1, 2, 3, § 14 ust. 2 pkt 1, § 16 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. M. kwotę 704,48 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu sądowym. Nieuiszczone koszty obrony z urzędu ustalone zostały na poziomie stawek minimalnych. Zdaniem Sądu powyższe wynagrodzenie jest stosowne do charakteru i stopnia zawłości sprawy oraz adekwatne do wkładu pracy obrońcy.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych w części, w pozostałym zakresie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił ją od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe. Orzekając w tym zakresie Sąd miał na uwadze, że z jednej strony jest ona osobą osiągającą regularne miesięczne dochody, z drugiej jednak strony nie można tych dochodów uznać za znaczne.